Nro 75.

KURJER POLSKI

Wszystko dla wszystkich

WARSZAWA
Czwartek dnia 18 Lutego r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr. pojedyńczy gr. 5.

Wiadomości Krajowe.

Dnia 8 lutego na sejmiku szlacheckim pow. Dąbrowskiego pod laską P. Jana Augutowskiego, obrano radcami obywatelskiemi P.P. Józefa Dziekońskiego i Józefa Gosiewskiego. Assessorami byli P.P. Karol hr. Brzostowski i Józef Dziekoński, a sekretarzem P. Piotr Młynarski. Tegoż dnia na sejmiku pow. Lubartowskiego, obrano radcami wojew. P.P. Józefa Iżyckiego i Franciszka Miastkowskiego, na sejmiku pow. Gostyńskiego P.P. Rudolfa Wieszczyckiego i Edmunda Zabłockiego, a na sejmiku pow. Brzezińskiego P.P. Macieja Noiszewskiego i Xawerego Madalińskiego.

Dnia 11 lutego wybrano na zgromadzeniu politycznem okręgu Krakowskiego radcą obywatelskim P. Franciszka Ciesielskiego.

P. Sajtz mianowany został jeometrą w królestwie polskiém.

Bank Polski uwiadomił, iż dnia 26 b. m. w sali giełdowéj odbędzie się posiedzenie przygotowawcze przed losowaniem serji obligacji udziałowych nastąpić mającém w dniu 1 marca r. b., stosownie do planu towarzyszącego kontraktowi pożyczki 42 miljonów złp. za pośrednictwem domu handlowego S. A. Fraenkiel zaciągniętéj.

Dom Hirschman i Kijewski utrzymujący w Warszawie na Solcu fabrykę wyrobów chemicznych, z powodu przystąpienia do spółki z znacznym kapitałem Jana Nepomucena hrabiego Kwileckiego, odtąd będzie miał firmę: *Kwilecki, Hirschmann i Kijewski*.

Exekutorowie testamentu X. arcybiskupa Wolickiego podali do publicznéj wiadomości, że z uzbieranych składek na pomnik dla Mieczysława I i Bolesława Chrobrego pochodzącą summę 18,350 tal. i 500 tal. w zapisie jednym i kosztowną makatę, wraz z wzorem na pomnik i wszelkiemi dowodami, w d. 6 lutego r. b. oddali stanom W. X. Poznańskiego, na ręce ich marszałka xięcia Antoniego ordynata Sułkowskiego, w celu dalszego rozporządzenia.

Przypomnienie. Ogólne zebranie akcyonarjuszów towarzystwa wyrobów zbożowych odbędzie się niezawodnie w dniu 19 lutego o godzinie szóstéj w wieczór w sali giełdy.

Pan Teodorowicz okazywał dnia wczorajszego w teatrze narodowym nowe dowody swojéj nadzwyczajnéj siły. Przy końcu oparł się w znak na dwóch krawędziach stołków szyją i stopami, a na piersiach jego położono wielkie kowadło, na którém trzech ludzi przecięło sztabę żelaza.

W numerze 3 Ziemomysła znajduje się wizerunek młodego Zygmunta Augusta z opisem jego lat młodych. W tymże numerze ciągną się daléj krakowiaki, opiewające chronologicznie dzieje Polski.

Z drukarni stereotypowéj przy ulicy Królewskiéj wyjdą jeszcze przed ostatnim marca r. b. wszystkie pisma Franciszka Karpińskiego w jednym tomie. Prenumerata wyno-

si 10 zł. i składać ją można w połowie przy zapisie, w połowie po wyjściu dzieła we wszystkich xięgarniach warszawskich. Na prowincji z przesłaniem przez pocztę zł. 11.

Karpiński powstawał silnie na zwyczaj mówienia obcym językiem, i nieraz z tém się odzywał zdaniem: "Nie ma żadnego narodu, któryby obcy język nad swój przenosił; sam tylko Polak zdaje się ten przywiléj w udziale odebrał; znakiem jestto ostatecznéj nieczułości na narodowość. Niezadługo może nasi magnaci, aby się różnić od innych, zgoła mówić nie będą swym oczystym językiem, a przecież kto tylko chce z tego być znanym, co uderza oczy pospólstwa, taki u ludzi istotnie rozsądnych, nie powiem, przygany, ale politowania jest godzien.,, (Z P. d. p. p.)

Rzecz o podrzutkach i domach dla nich, zainteresowała słusznie nasze pisma. Na uwagi P. Szanieckiego nad wyjątkiem z pisma Hufelanda o podrzutkach, odpowiedział najprzód P. Skarbek i zdaje się, że z małą różnicą, tego jest w téj mierze zdania, co P. Hufeland. Odpowiedz ta dała powód Panu Zatw.... do wystąpienia w obronie domu podrzutków, a w onegdajszym dzienniku krajowym, czytamy replikę Pana Szanieckiego.

We wtorek na teatrze narodowym okrywano oklaskami szczęśliwsze miejsca w komedji Cudzoziemszczyzna. Jest jakiś urok w sztukach oryginalnych, którego nie zawsze krytyka może wyśledzić ani też usprawiedliwić, a przecież chwilowo podziela jego skutki i chętnie im się poddaje. Szkoda, że piérwsza scena polska jednego tylko autora pokochała. Komedje Maruda, Urojenie i t. p. i same z siebie nie zasługują na zapomnienie i zapowiedziały talenta wcale niepospolite; jakoż autor *Marudy* już zbogacił literaturę polską wcale nowemi dla niéj płodami, których sprawiedliwy znawca nie będzie nigdy lekce ważył, a pisarz mieszkający w stolicy, ma tę zawsze wyższość nad nieobecnym, że jest w stanie wykrywać wrodzone usposobienia miejscowych aktorów; i można powiedzieć, że mający ową zdolność, która jest jednym z głównych warunków dla pisarza dzieł dramatycznych, i śledzący z bystrém pojęciem wszystkie odcienia w grze Pani Kurpińskiéj, Panów Kudlicza, Nowakowskiego, Zdanowicza i innych, mógłby utworzyć komedję, która lepiéj byłaby przyjmowana od wszystkich dotychczas granych. Na Teatrze Rozmaitości przez tę jedyną tylko może zaletę niektóre dzieła oryginalne wyżéj stoją od najlepszych tłómaczeń, bo w piérwszych myślano o Pannie Żółkowskiéj o Panu Panczykowskim; ale na ten raz dosyć o tém. Parodja Wertera w wielu miejscach trafnie przełożona, zakończyła wtorkowe widowisko. Niedosyć bawiła, bo mało kto z widzów zna sławny oryginał Getego, który parodja zamierzyła wyśmiać. Bo dużo między niemi porównywało grę PP. Grandville, Maizet, Hervet i innych z grą naszych artystów, czego zawsze unikać należy, wcale nie dla tego, żeby gra ostatnich miała w ogóle mniéj zalet, tylko dla tego, że porównywania zawsze niesmak wzniecają między słuchaczami. Nie należałoby także w dobieraniu muzyk do takich drobnostek, bezkarnie drabować sławne dzieła, wyjątki z Otella, nietrafnie umieszczone nikogo nierozśmieszyły w Werterze, ale za to mogą kiedyś rozśmieszyć w Otellu.

P. Laphaleque ogłosił w Paryżu rozmaite szczegóły o życiu Paganiniego. Między innemi mówi, że pogłoska, jakoby Paganini żonę swoję otruł, ztąd poszła, że w czasie pobytu jego w Medjolanie dawał koncerta sławny polski skrzypek, którego za długi wtrącono do więzienia, gdzie się pokazało, że się oswobodził od żony, przez zadanie jéj trucizny. Wten-

czas to jeszcze rozeszła się pogłoska, że sławny skrzypek, otruł żonę a ponieważ Paganini więcéj był sławny, zatém podejrzenie w opinji spadło na niego. Donoszący o tém w gazecie berlińskiéj powiadają, że mu Paganini mówił o pobyciu Lafonta w Medjolanie, wtenczas, kiedy i on tam się znajdował; ale o *podobnym awanturniku* nic nie wspominał i ztąd zdaje mu się, że wiadomość o zbrodni jakiegoś polskiego wirtuoza, jest fałszywa.

Od 1 do 12 stycznia r. b. wyprowadzono z Warszawy krajowych wyrobów do Rossji, mianowicie wyrobów welnianych postawów 1,039 wartości 223,140 złp.; cynku cent. 444 za 8900 złp.; płodów chemicznych fun. 10,436 za 3,550 złp.; koszyków, kapeluszów słom. damskich i kwiatów za 5,040 złp.; cykorji fun. 9,426 za 2,150 złp.; maszyny dwie za 500 złp., igieł za 1,020 złp.; lampy dwie za 400 złp.; pojazdów 8 za 9,960 złp.; trzewików par 133 za 928 złp.

Przyjechali do Warszawy. — Orsetti Tomasz 570 Hotel Wileński; Kamieńska Barb. pułko. 613 Wierzb.; Kulczycki Jan 2675 Bednarska; Kurzewski Felix 478 Nowo-Senat.; Lubański Jan 476 Nowo-Senat.; Podkański Szczepan 584 Długa; Szydłowski Szym. tamże; Glinka Ignacy 403 Brukowa; Szaniawski Ludwik tamże.

Dziś zimna stopni 2.

TEATR NARODOWY. Dziś: Maskarada. O godz. 8 Nowy Pompernikiel, o godzinie 10 Kasperek w Szczęściu, o godz. 12 Balet Arlekin Ogrodnik.

TEATR ROZMAITOSCI. Jutro Bankructwo Partacza. Stary Kawaler. Kto wié na co się to przyda.

Wiadomosci Zagraniczne.

Piérwszym okrętem wojennym angielskim, który odbył żeglugę wzdłuż brzegów czarnego morza, była fregatta wojenna Blonde, która dopiero w jesieni r. z. do Anglji wróciła, i któréj kapitan ogłosił teraz opis portów nad morzem Czarném położonych.

Wspomnieliśmy, że professor Butte wykłada w uniwersytecie w Bonn nową umiejętność, którą nazwał Biotomją. Powtarzamy tu własne jego wyrazy, określające znaczenie téj umiejętności: *Biotomja jest umiejętność piérwotnych kształtów, na których podług prawideł natury będzie musiało uzupełnić się rozwijanie życia organicznego, tak w częściach, jak w całości.*

Kommissja królewska zagaiła parlament angielski dnia 4 lutego. Mowa od tronu zawiera następujące punkta: Król angielski otrzymuje od wszystkich mocarstw europejskich zapewnienia przyjacielskie; ukończenie wojny między Rossją i Turcją sprawiło mu radość; król starał się ciągle o wypełnienie głównych punktów traktatu z d. 6 lipca; wkrótce przełożone będą izbom dokumenta, tyczące się układów względem Grecji; ubolewa król J. że monarchowie z domu Braganza nie mogą się pojednać; dyplomatyczne stosunki z Portugalją nie zostały jeszcze przywrócone, ale król pragnie tego. W budżecie miano wzgląd na oszczędność. Staranność królewska zwróciła się na kilka praw krajowych, które potrzebują zmiany. Uwiadomia król J. izby, że z Anglji więcéj w upłynionym roku, niż kiedy bąć, towarów wywieziono. Ubolewa król J. że pomimo tego są rolnicy i fabrykanci ponoszący nędzę. Przedmiot ten należy wziąć pod naradę, ale z wielką ostrożnością.

Wilją zagajenia parlamentu dali wielkie obiady xiąże Wellington dla członków izby wyższéj, P. Peel dla członków izby niższéj. Po obiedzie udzielili ministrowie spółbiesiadnikom mowę od tronu, która dopiéro nazajutrz była czytana. Skutek jéj na giełdzie niepomyślny był dla papierów greckich; spadły one o 2 na sto.

P. O'Connell wyjechał już z Dublina do Londynu; towarzyszył mu aż do brzegu morza liczny orszak. Nim odjechał, wyprawili dla niego spaniałą ucztę członkowie rozmaitych towarzystw dobroczynnych w Dublinie. Gdy na

uczcie téj między innemi toast za zdrowie xięcia Northumberland wzniesiono, powstał z miejsca P. Lawles i sądził, że xiąże ten nie ujął sobie serc Irlandczyków. P. O'Connell powiedział w czasie téj uczty obszerną mowę z któréj udzielamy wyjątek: "Wszystkie skarby indyjskie nie zdołają mnie skłonić do opuszczenia, chociażby na chwilę sprawy irlandzkiéj. Jestem na wyjezdném do parlamentu i znam zbyt dobrze członków, z których się składa. Co się tycze izby wyższéj, nigdy w niéj nie byłem, i rozumiem, że się do niéj nigdy nie dostanę; ale nie zapomnę, że przedmiot (emancypacja katolików) który w téj szanownéj izbie pierwéj większością 45 głosów odrzucony został, późniéj w niéj przeszedł większością 105 głosów, chociaż na zdanie lordów żadne inne światło nie wpływało, tylko pochodnia, którą xiąże Wellington izbę skarbową oświecił. W izbie niższéj były dawniéj rozmaite stronnictwa, z których jedno nazywało się Whigowskiém; przecież przeprowadziło ono rozmaite prawa i należą do niego wyborni mężowie, ale także wielu, którzy są nie na swojém miejscu Torysami. W Parlamencie nie będą mnie obchodzili ani Whigowie, ani Torysowie. Wiem, że rozmaicie doznawać będę pocisków nieprzyjacielskich. Tu w Irlandji miałem tylko do czynienia z wróblami i myszami; w izbie niższéj będę się musiał bronić przeciw innym nieprzyjaciołom. Nie będę tam miał do stracenia żadnego stronnictwa, żadnéj kasty. Wnijdę tam, jak wzgardzony Paria, którego wcale nie obchodzą rozmaite zjednoczenia. Uderzę na wszystkie kasty, których interes sprzeciwia się interesowi Irlandji. Poniosę może klęskę, ale znowu się podniosę. Przywrócenie Irlandji oddzielnéj władzy prawodawczéj będzie ulubionym moim przedmiotem. Nie piérwéj jednak uczynię w téj mierze wniosek, aż się przekonam, że wniesienia go żądają wszyscy Irlandczykowie. Nie wątpię, że tego zażądają. Wtenczas to przy pomocy grzmotu 9 miljonów ludzi wniosę do parlamentu o władzę prawodawczą dla Irlandji.,,

Na radzie gabinetowéj w Paryżu dnia 5 lutego miano postanowić, że w maju wyśle Francja przeciw Algierowi 25,000 wojska.

Dyrekcja komicznéj opery w Paryżu zamierza dać jeszcze w ciągu téj zimy 4 bale na korzyść ubogich.

Sekwana znowu stanęła dnia 4 lutego wieczorem.

Mexykanie żartują sobie do tego stopnia z wyprawy mexykańskiéj, iż twierdzą, że ostatnia burza morska, więcéj wyrządziła im szkody, niż wojsko pod dowództwem jenerała Barradas.

Xiąże Konstanty Ghika, najstarszy syn byłego hospodara wołoskiego oskarżył był dwa pisma paryzkie o obelgi, umocowany do tego przez osoby w Bukareszcie osiadłe. Odstąpiwszy teraz od skargi, skazany został na koszta.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKEJ POD N. 616.